

Rozdział 7 Zachwyceni Panem Jezusem

Chwała Bogu za to, że daje nam się poznawać także i po tym, jak On realizuje swój Boży Plan. W łasce Swojej daje nam go konfrontować z dzisiejszą rzeczywistością, w której przebywamy w pracy, w szkole, w domu, na ulicy. Bardzo ważne jest, żebyśmy w każdym z tych miejsc zawsze byli wykonawcami jednej tylko woli - woli Ojca. Jezus Chrystus powiedział, że ci którzy uwierzą i będą wykonywać Boże Słowa, to są mądrzy budowniczowie, którzy budują w miejscu, którym wstrząsnąć nie można.

Doznaję, że bardzo potrzebujemy potężnej pracy Pana nad nami. To jest czymś błogosławionym dla nas, że Duch Święty, Który nas prowadzi jest przeciwko naszemu ciału, i że dzięki Jego pracy w nas posiadamy święte pragnienie, aby w pełni zrealizować Boże Słowo. W tym trudnym doświadczeniu, oczyszczania nas, ufajmy Bogu, Który z łaski Swojej Sam rozpoczął w nas to doskonałe dzieło i z łaski Swojej dokończy je w Swoją chwalebny sposób, gdy wytrwamy do końca w Jezusie. Zachwyceni Chrystusem, poprzez działającego w nas Ducha Bożego, będziemy zawsze gotowi przyjąć Jego sposób działania. To nam pozwoli znaleźć się w Boży sposób w każdej sytuacji, czego nigdy nie potrafilibyśmy zrobić, gdybyśmy nawet znali całą Biblię od początku do końca, ale nie zachwycali się codziennie Tym, na Którego ona kieruje oczy naszej wiary.

Chciałbym wam pokazać pewną sytuację ze Starego Testamentu. Saul w poszukiwaniu oślic trafia do proroka Samuela. Jest to czas, kiedy Saul ma zostać namaszczonego na króla. Po namaszczeniu trafia tam gdzie zostaje przemieniony w innego człowieka (1Sam.10,5-7). W jakich okolicznościach to się stało? On wpadł w tak wielkie zachwycenie Bogiem przebywając wśród proroków, że ci, którzy znali go wcześniej od tej chwili mówili między sobą: "Cóż to się stało synowi Kisza? Czy i Saul między prorokami?" (1Sam.10,11b). Prorocy często wpadali w zachwycenie, gdyż oni mieli wejrzenie w to, czego inni ludzie nie mogli normalnie zobaczyć. Przebywając z Panem, byli zachwyceni przez Ducha Bożego działającego wśród nich. Kiedy do Dawida, który znalazł schronienie wśród proroków przed ścigającym go Saulem, trafili słudzy Saula z poselstwem zabicia go, wpadali tam w zachwycenie. Także kiedy i sam Saul dotarł tam z chęcią zabicia wpadł w zachwycenie zupełnie zapominając o celu swego przyścia. W Nowym Testamencie czytamy: "Lecz jeśli wszyscy prorokują, a wejdzie jakiś niewierzący albo zwykły wierny, wszyscy go badają, wszyscy go osądzają, skrytości serca jego wychodzą na jaw i wtedy upadłszy na twarz, odda pokłon Bogu i wyzna: Prawdziwie Bóg jest pośród was" (1Kor.14,24,25). Tam, gdzie są sami prorocy, człowiek przechodzi osądzenie Boże i wpada w zachwycenie Boże, w którym przebywają owi prorocy. Jak ważne jest to, abyśmy byli zachwyceni Panem. Najpiękniejsze skarby mogą nic nie znaczyć dla człowieka, jeżeli chodzi obok nich i nie zachwyca się nimi. Może czytać piękne słowa o Jezusie jak coś niewiele znaczącego, ale gdy jest zachwycony Chrystusem, to w Chrystusie jest to dla niego czymś, co go pobudza, co dodaje mu siły, co daje mu zwycięstwo nad samym sobą. Każdy z nas wie w jakim ciele jesteśmy, jakie ono nosi w sobie konsekwencje grzechu popełnionego w raju. Spuścizną tego grzechu jest teraz w nas lęk, niepewność jutra, niestałość itd. Każdego dnia musi być toczony bój, żeby to wszystko co jest owocem ciała było ujarzmione poprzez krzyż, abyśmy każdego dnia zaliczali się do tych, którzy widzą i są zachwyceni Chrystusem (2Kor.4,6-5,9). Zwycięstwo Chrystusowe musi zostać odniesione w nas każdego dnia, abyśmy normalnie funkcjonowali w tym świecie jako chrześcijanie.

Ci, którzy byli zachwyceni Chrystusem nigdy nie byli ludźmi, którzy odeszli od rozumu. Oni byli

przy zdrowych zmysłach i wiedzieli jak bardzo potrzebują Chrystusa codziennie. Nie byli ludźmi ogłupiałymi, którzy wpadli w jakiś chaos, w jakieś fantastyczne rzeczy. Byli tak trzeźwi, jak mało kto. Ludzie, którzy nie trwają w nauce apostoelskiej zawsze wpadają w różne nauki, które odbierają im rozum, dając w zamian chaos i zniszczenie, podczas gdy ci, którzy słuchają apostoła Pawła, mogą zawsze usłyszeć: "Kto nie chce pracować, niech też i nie je" (2Tes.3,10b), "A ten, który ma niech się dzieli z tym, który nie ma" (1Tym.6,17-19). Kto takie nauki głosi i żyje nimi? "A wy teraz myślcie o tym, żeby uczynić innym to, co byście chcieli, aby inni wam uczynili" (Mat.7,12) i takie inne nauki. Kto tak mówi? Mówią tak ludzie, którzy są zachwyceni Chrystusem, a zarazem mają zupełną świadomość tego, że przebywają jeszcze na ziemi. Tak ważne jest, abyśmy zachwyceni Chrystusem wiedzieli, że dopóki tu jesteśmy potrzebujemy Go każdego dnia, aby wytrwać w rozumnym, pełnym Ducha, pełnieniu woli Ojca, Który tak ten świat umiłował, że Syna Swego jednorodzonego dał, aby każdy kto weń wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne.

Potrzebujemy wspólnych modlitw za siebie, potrzebujemy koniecznie całkowitego zaufania Bogu. Słowo Boże mówi, że ci którzy ufają Panu, podnoszą się do góry jak orły, biegną a nie ustają i nie zmęczą się w tym biegu. Jak bardzo potrzebujemy ufać Mu, że On naprawdę zechciał na nas wejrzeć i wziąć nas dla Siebie, żebyśmy mogli zobaczyć: "Panie, ja wiem, że chcesz mnie doprowadzić do doskonałego stanu, w którym nareszcie będę mógł całkowicie, z zachwytem głosić prawdę Ewangelii. Zachwycony każdym Słowem, które wyszło z Twoich ust i trafiło do mnie". Jak bardzo jesteśmy stęsknieni i bardzo spragnieni, żeby mówić rozważając jednocześnie to, co mówimy. Być trzeźwymi, gdy mówimy o Chrystusie, a zarazem tak mocno zachwyconymi Nim, żeby Duch Święty mógł nam dawać te Słowa, które mają dotrzeć do drugiego człowieka (2Kor.5,13-6,10). Mamy ufać Temu, Który stworzył niebiosy i ziemię.

Zobaczcie jak wielkie to jest: zaufać Bogu, tak Mu zaufać, żeby mógł posłużyć się nami w swój Boży, cudowny sposób. Jest to bardzo smutne, że człowiek, który uwierzył Bogu i stał się dzieckiem Bożym przez wiarę w Jezusa Chrystusa następnie poddaje pod wątpliwość czy naprawdę Bóg zechciał współdziałać z nim w tej sprawie, aby stał się podobnym Jezusowi, i traci wiarę w to, że naprawdę Bóg chce z nim to uczynić. W następstwie tych wątpliwości zatrzymuje się w rozwoju Bożym, blokuje się, zamiast poddać się Bogu i być szczęśliwym wzrastając w Chrystusie ku Bożej chwale. Bóg przywołał mnie do Siebie, dlatego że zechciał, dlatego też usprawiedliwił mnie, oczyścił, uwielbił, abym był spokojny o to, że co On zaczął ma moc też dokończyć, i nikt Mu w tym nie przeszkodzi. Mam tylko wytrwać w pokładaniu pełni nadziei w Nim, bo gdy uwierzę diabłu podważającemu autentyczność Bożego Słowa i odwrócę się do nieba plecami uznając za bezcelowe dalsze trwanie w czystości, w oczekiwaniu na powrót Tego, Który je szeroko dla mnie otworzył przez ciało Swoje, to On, gdy przyjdzie po Swoją Kościół, minie mnie, jak kogoś, kogo nigdy nie znał. Człowiek ma wolną wolę i będzie ją miał do samego końca. Bóg nam jej nie odbiera, lecz oczekuje od nas, że oświeceni Jego miłością okazaną nam w Chrystusie Jezusie codziennie poddamy się Mu, aby On współdziałając z nami ku naszemu dobru wykształcał w nas obraz Syna Swego pierwotnego. Codziennie więc umartwiamy siebie z własną wolą, aby poddać się Bogu, z Którego woli jest nam dana jedynie prawdziwa wolność w Jezusie Chrystusie. Tu trzeba zaufania, wielkiego zaufania, że On nie uczyni nam krzywdy, gdy my poddamy się Jemu, ale da nam to, co najpiękniejsze z Jego serca. Tak bardzo potrzebujemy tego zaufania, by uspokoić się w swojej duszy.

Jezus Chrystus mówi: " Weźcie na siebie Moje jarzmo i uczcie się ode Mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych" (Mat.11,29). Jak bardzo potrzebujemy tej pięknej społeczności z Bogiem, żebyśmy nie chwalili się w tych doświadczeniach, lecz poddali się

Jemu, aby On mógł nas użyć tak jak zechce. Przecież te wszystkie doświadczenia prowadzą nas do Chrystusa, bo tylko w Nim jest wyjście ku Bogu dane nam od Boga. Zachwyceni jesteśmy tą prawdą: jest Ktoś, w Kim mamy wyjście i tym Kimś jest JEZUS CHRYSTUS. To jest potężna i nieustannie zachwycająca nas Boża prawda dana nam na własność z łaski Boga przez wiarę w Jezusa Chrystusa.

Chciałbym, żebyśmy otworzyli Pierwszy List do Koryntian, 15 rozdział. Zachwycający rozdział apostoła Pawła, który właśnie dlatego, że Jezus zmartwychwstał, uznał za śmieć wszystko to, co było jego sprawiedliwością według zakonu, po to aby samemu mieć również udział w zmartwychwstaniu Jezusa (Fil.3,1-11). Apostoł Paweł zobaczył, że w Koryncie nastąpiło zachwianie w wierze w zmartwychwstałego Pana. Paweł zaczyna od tego jak otrzymał ewangelię i następnie przechodzi do 12 wiersza gdzie pisze tak: "A jeśli się o Chrystusie opowiada, że został z martwych wzbudzony, jak mogą mówić niektórzy między wami, że zmartwychwstania nie ma?". Ludzie, którzy uwierzyli w Jezusa, pod wpływem różnych nauk zaczęli tracić zaufanie do Boga i wiarę w zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Ich uwaga coraz bardziej była koncentrowana na rzeczach tego świata. W tych ludziach toczyła się straszna bitwa. Diabeł próbował ich odciągnąć od tych rzeczy, dla których apostoł Paweł zostawił wszystko, aby mieć w nich swój udział.

Zobaczmy jak apostoł Paweł używając Słowa Bożego odcinał te fałszywe nauki i leczył rany, które przy ich pomocy zadał ludziom diabeł. Ludzie zaczęli tracić już radość zmartwychwstania, zaczęli dochodzić do wniosku, że nie ma takiego czegoś jak zmartwychwstanie. Nie wiemy, jakie docierały tam nauki, ale w każdym bądź razie były to nauki, które odciągnęły ich od ewangelii zwiastowanej im przez apostoła Pawła. Czytamy na początku tego listu wyznanie apostoła Pawła, który mówi: "Kiedy przyszedłem do was, nie znałem nikogo innego, jak tylko Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, a następnie zmartwychwstałego, jako Pana chwały" (1Kor.2,1-8). On poza Jezusem Chrystusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym nie miał nikogo, kim mógłby zachwycić się tak bardzo, aby przekazywać to innym ludziom. A teraz ponownie dzieli się tym z nimi, mówiąc: "W Tego uwierzyliście, gdy przyszedłem do was. W Niego uwierzyliście, do Niego przyszlście. Jakże możecie teraz mówić, że nie ma zmartwychwstania". Apostoł Paweł mówi: "Bo jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie został wzbudzony; a jeśli Chrystus nie został wzbudzony, tedy i kazanie nasze daremne, daremna też wasza wiara".

Zobaczcie perfidię tego podstępu - nie ma zmartwychwstania, a więc czy potrzebna jest aż tak wielka bitwa w oczekiwaniu na Jego powrót w czystości, świętości i nieskalaności skoro On nigdy nie spowoduje naszego zmartwychwstania do Jego chwały? Życie bez nadziei zmartwychwstania zawsze pociąga człowieka coraz bardziej w kierunku świata grzechu. Coraz dalej i dalej, od nowego życia, które jest tak ważne w chrześcijaństwie, gdyż ma nadzieję teraźniejszego i przyszłego przebywania z Jezusem Chrystusem w Jego chwale. Uwaga odstępującego człowieka, skupiona jest coraz bardziej na tym co widoczne jest fizycznymi, cielesnymi oczami - "Bo skoro nie ma zmartwychwstania, to jedźmy i pijmy, bo i tak pomrzemy". Widzicie tę perfidię diabelskiego ataku. Jakie lekarstwo stosuje apostoł Paweł na tę straszną chorobę duchową? Zobaczcie, on teraz wskazuje Koryntianom powód ich choroby, mówiąc: "Nie błǳcie, złe rozmowy psują dobre obyczaje". Oni mówili o rzeczach, które nie są dobre w chrześcijaństwie. Rozsiewali w Kościele zwątpienie, mówiąc o rzeczach, które coraz bardziej odwracały uwagę od Chrystusa do rzeczy tego świata. Stawali się wrogami krzyża, (jak Paweł pisze w Liście do Filipian) i dlatego potrzebowali Bożego lekarstwa. Ponownie więc Paweł pokazuje zmartwychwstanie Jezusa i konsekwencje tego zmartwychwstania, oraz dobrodziejstwo niewzruszonego trwania w pracy dla Pana, Który pewnego, jedyne w swoim rodzaju dnia wróci po wszystkich, którzy umiłowali Jego przyjście,

aby dać im nieśmiertelne, duchowe ciało.

Zobaczcie, to jest dana nam Boża lekcja: jak spróbować wyleczyć człowieka, jeżeli poprzez złe rozmowy, został naruszony w nim obyczaj chrześcijański? Tylko prawdą! Apostoł Paweł wiedział, że jedynie tylko prawda może wyswobodzić tego człowieka ze złych nauk, może go przywrócić znów do Boga i dać mu radość ze zmartwychwstałego życia. Tylko prawda może dać mu radość niebiańskiego przebywania z Bogiem, ufność że Ten, Który wstał z martwych, pewnego dnia przyjdzie, aby inni mogli też dołączyć do Niego i być całą wieczność z Nim. I to Boże lekarstwo Słowa Bożego, mówiącego o zmartwychwstaniu Jezusa, każdego dnia jest równie skuteczne w działaniu wobec wszystkich, którzy uwierzyli w Jezusa.

Zobaczcie, to musiała być potężna nauka, przeciwstawiająca się zmartwychwstaniu wierzących, która wyszła przeciwko Kościołowi w różnych miejscach. W Listach: do Efezjan, Filipian, Tesaloniczan, Koryntian, Hebrajczyków itd. apostoł Paweł porusza temat powstania z martwych. Widzimy więc, że wyszła jakaś straszna nauka odciągająca od nowego życia w wieczności z Bogiem, które jest w tej chwili niewidzialne. Paweł w każdym z tych listów skierowuje uwagę braci i sióstr w Chrystusie z powrotem na wiarę w Jezusa Chrystusa, Który jest dzisiaj niewidzialny, ale gdy przyjdzie po Swoj Kościół stanie się widzialnym dla wszystkich świętych Jego. Teraz jest po prawicy Ojca, a my możemy doznawać Go w samych sobie poprzez Jego życie w nas, zmieniające nasze spojrzenie na wszystkie dni, teraźniejsze i przyszłe. Jego życie obecnie przebywające w nas to jest życie, które wcześniej poddając siebie Ojcu, dało się ukrzyżować za nasze grzechy. Następnie zostało wzbudzone przez Ojca z martwych ku naszemu usprawiedliwieniu, dając nam odważną pewność naszego zmartwychwstania opartego całkowicie na Jego zmartwychwstałym życiu w nas.

Apostoł Paweł kończy 15 rozdział tymi słowami. "A tak, bracia moi mili, bądźcie stali, niewzruszeni, zawsze pełni zapału do pracy dla Pana wiedząc, że trud wasz nie jest daremny w Panu". Bracia, wy to wszystko wiecie, więc trwajcie, pracujcie i nie rezygnujcie, gdyż przez to też będziecie pokazywać, że wierzycie w Jezusa zmartwychwstałego.

Jest bardzo ważne dla nas, aby nasze rozmowy były rozmowami opartymi zupełnie na tym, co mówi Boże Słowo. Apostoł Paweł w pewnym miejscu mówi, że my nie jesteśmy handlarzami Słowa Bożego. Nie handlujemy Słowem Bożym patrząc, czy przez to zyskamy sobie człowieka. My jesteśmy gotowi mówić tak, jak Słowo Boże mówi, dlatego, żeby pozyskać człowieka dla Chrystusa, gdyż Jezusem zachwycą się tylko ten człowiek, który wierzy w zmartwychwstanie. To jest nowe życie, które jest przedłużeniem naszych dni tutaj na ziemi. Życie, które nie jest skończone w śmierci, ale wieczne. Dni pielgrzymki prowadzą nas do spotkania z Nim, Który jest Naszym Życiem. Zachwycenie Nim to jest coś, co daje nam odwagę żyć tu na ziemi, nie rezygnować i nie poddawać się atakom niewiary. Jezus miłuje nas, On chce naprawdę mieć nas jako swoich uczniów odważnych, szczerych i prawdziwych. Jezus Chrystus nie będzie cię zmuszał do chodzenia ze Sobą. On jest miłością i będzie docierał do ciebie z miłością, abyś nabrał zaufania i oddał się Jemu. On nie będzie człowieka prowadził na siłę, wbrew jego woli. Aby człowiek mógł iść za Jezusem Chrystusem i trwać w Nim nawet wtedy gdyby miał z tego powodu cierpieć, nie może być pociągnięty do Niego inaczej jak tylko miłością. Słowo Boże mówi nam, że kto chce żyć pobożnie cierpienia znosić będzie.

Jezus wie, że nie może wziąć sobie kogoś tak bez woli Ojca i zrobić z niego chrześcijanina. Musi to być ktoś, kto jest Mu dany od Ojca. A więc Jezus łączy nas ze sobą nie inaczej jak więzami miłości. My idziemy z Nim dlatego, ponieważ Go kochamy i jesteśmy zachwyceni Nim tak jak ta

oblubienica z Pieśni nad Pieśniami. Bili ją, ale ona zachwycona swoim oblubieńcem nie dała się zatrzymać przez zadawane jej cierpienia. Szukała go nadal, wołając pełna miłości, aby ponownie przyszedł do niej. Ona zawiodła go, ponieważ nie otworzyła mu, kiedy stał przy drzwiach, ale gdy odszedł pobiegła za nim mówiąc do innych córek jeruzalemskich: "Gdy spotkacie mojego miłego, czy wiecie, co mu macie powiedzieć? Że jestem chora z miłości".

Nasz Oblubieniec odszedł, ale wróci. Niech będzie uwielbione Imię Pańskie. Gdy ktoś traci pewność zmartwychwstałego życia, to pamiętajmy, lekarstwem na to jest tylko nauka o zmartwychwstałym życiu. Ten piękny hymn zawiera prawdę Bożą o tym co Jezus uczynił dla nas: "Gdzież jest o śmierci zwycięstwo twoje, gdzież jest o śmierci żądło twoje, a żądłem śmierci jest grzech, a mocą grzechu jest zakon. Ale Bogu niech będą dzięki, który nam daje zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa". Musisz wiedzieć, że ciała tych, którzy umarli w Chrystusie wstaną i razem z nami żyjącymi w Chrystusie, będą porwani na spotkanie z Panem. Nasza mowa, umiłowani w Panu, musi być zawsze zaprawiona solą, aby była miłą wonią dla Pana i dla ludzi.

Zachwyceni Chrystusem możemy dziękować Bogu nieustannie za wszystko, gdyż widzimy w Nim, Boże wyzwolenie nas do tego, abyśmy mieli nadzieję niebiańską. W tej niebiańskiej nadziei chcemy wzrastać, codziennie ucząc się kosztować tego, jako ludzie, którzy zaufali Bogu. Nieustannie za wszystko dziękujcie - mówi Słowo Boże - bo taka jest Boża wola. Za wszystko dziękujmy, bo dostaliśmy to wszystko w Chrystusie za darmo, z Bożej łaski. Dziękujmy Mu, niech nieustannie słyszy, że jesteśmy Mu wdzięczni za Jezusa Chrystusa, Którego rozpoznaliśmy dzięki łasce Bożej działającej w nas, jako jedyną drogę wyjścia ze śmierci do żywota wiecznego. Dziękujmy Panu za to, że Jezus nie tylko umarł, ale i zmartwychwstał, wstąpił do nieba i pewnego dnia przyjdzie po nas. Dziękujmy Bogu za to. Niech Ojciec w Niebie słyszy nas, jako Swoje dzieci, które są zachwycone Chrystusem Panem.

Zobaczcie, chcę was pokrótce przeprowadzić przez pewną rzecz. Ojciec mówi, że Jezus jest Jego uwielbionym Synem, w którym znalazł swoje upodobanie. Duch Święty przyszedł uwielbić Jezusa tutaj na ziemi. Aniołowie w niebie i starcy, wszyscy oni uwielbiają Jezusa, oddając Mu hołd, chwałę, dziękczynienie i mówią "Godzien jesteś". My, ludzie usprawiedliwieni z wiary, uwielbiamy Jezusa, gdyż dane nam zostało uwielbiać Go z sercami, w których Duch Święty rozlał miłość Boga Ojca do Bożego Syna Jezusa Chrystusa. W tej miłości znamy Jezusa tak, jak zna Go Ojciec (Jan. 10,14,15). Ojciec wszystko przekazał Jezusowi z ufnością, że On tego nie roztrwoni, ale obficie zachowa dla Ojca. Ojciec zna Syna i jest spokojny o nas powierzonych Mu jako Pasterzowi, gdyż Jezus przez cierpienia przeszedł próbę i doszedł do doskonałości posłuszeństwa Ojcu we wszystkim (Hebr.5,8-10). Jezus poczytał to Sobie za łaskę, że posłany przez Ojca najpierw skosztował śmierci za każdego z nas (Hebr.2,9,10), aby Ojciec mógł powierzyć Mu nas jako Panu i Chrystusowi (Dz.Ap.2,26), Wodzowi i Zbawicielowi (Dz.Ap.5,31), Bratu i Oblubieńcowi (Hebr.2,8-13; Obj.19,7-9) i Bogu naszemu (Jan,20,28,29). My tak samo jak Ojciec znamy Jezusa, bo wiemy, że On jest godzien naszego zaufania we wszystkim. Skoro Ojciec Mu zaufał to jak my moglibyśmy Mu nie ufać. Jezus zapłacił najwyższą cenę za to abyśmy mogli przyjść do Niego i z ufnością oddać mu siebie z łaski Boga na własność jako naszemu Panu i Bogu. Jest to przywilej dany Oblubienicy Jezusowej z łaski Ojca, znać Jezusa tak, jak Go zna Ojciec. Cała uwaga nieba i ziemi skoncentrowana została na Jezusie, w Którym Bóg znalazł swoje upodobanie. Wszystko w Nim, zupełnie w Nim, w Tym wybranym pierwotnym Bożym Synu, w Którym staliśmy się synami Bożymi.

Chwała Bogu za Jego przeogromną łaskę, że dane nam zostało chlubić się imieniem Jezusa.

Rozkoszujmy się Panem. Niech wszystko w nas, zachwycone Nim, należy do Niego. Niech nasze rozmowy będą napełnione życiem zmartwychwstałego Pana i chcijmy "znaleźć się w Nim, nie mając własnej sprawiedliwości, opartej na zakonie, lecz tę, która się wywodzi z wiary w Chrystusa, sprawiedliwość z Boga, na podstawie wiary, żeby poznać Go i doznać mocy zmartwychwstania Jego, i uczestniczyć w cierpieniach Jego, stając się podobnym do Niego w Jego śmierci, aby tym sposobem dostąpić zmartwychwstania". Niech nasze rozmowy będą zawsze osolone tą prawdą - Pan zmartwychwstał.

Chcę wam pokazać następny problem chrześcijan i sposób, w jaki Boży ludzie rozwiązują go. Pierwszy List Piotra, 4 rozdział. Naszym problemem są cierpienia, które mogą dotyczyć naszego ciała i charakteru. Wiecie, że można zadać człowiekowi cierpienie duchowe i fizyczne. Zobaczcie, jak na doświadczenie cierpienia, ponoszone ze względu na imię Jezusa, reaguje Boży mąż. Uczmy się od apostoła Piotra tego zachwycenia Chrystusem i tym co Bóg dał nam w Chrystusie, a wtedy odpowiedzią naszą na trudności jakie przeżywamy my i inni wierzący w doświadczeniu cierpień, będzie zawsze to, co okazał nam Swoim życiem Jezus Chrystus. Zobaczmy jak Piotr pociesza wierzących w ich doświadczeniu cierpienia: "Najmilsi! Nie dziwcie się jakby was coś niezwykłego spotkało, gdy was pali ogień, który służy doświadczeniu waszemu, ale w tej mierze, jak jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, radujcie się, abyście i podczas objawienia chwały jego radowali się i weselili. Błogosławieni jesteście, jeśli was znieważają dla imienia Chrystusowego, gdyż Duch chwały, Duch Boży, spoczywa na was".

To jest pokrzepienie dla kogoś, kto cierpi dla imienia Chrystusowego - błogosławieni jesteście, gdyż Duch Chwały, Duch Boży spoczywa na was. "Wszakże jeśli cierpi jako chrześcijanin, niech tego nie uważa za hańbę, niech raczej tym imieniem wielbi Boga". Zobaczcie, uczymy się pocieszać w Boży sposób, i to jest jedynie prawdziwe pocieszenie dla człowieka, na którego spadają cierpienia za to, że wierzy w Jezusa i naśladuje Go. Gdy człowiek w cierpieniach traci zaufanie do Boga i te cierpienia przytłaczają go coraz mocniej, to nie możemy mu pomóc inaczej jak tylko przypominając o Jezusie, Który zniósł wszystkie cierpienia, aż po śmierć i to krzyżową, a teraz jako zmartwychwstały Pan mieszkając w nim przez wiarę po krótkotrwałych cierpieniach przeprowadzi go do otrzymania nowego, nieśmiertelnego ciała, które nigdy nie zazna bólu. Pocieszeniem apostołskim danym nam wierzącym jest to, co Paweł przekazał w Liście do Tesaloniczan: "Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem. Przeto pocieszajcie się nawzajem tymi słowy" (1Tes.4,16-18).

Ufajcie! Nie traćcie zaufania, nie traćcie wiary, wytrwajcie do końca, a będziecie z Panem. Apostołowie i inni słudzy Pana Jezusa, którzy pisali z natchnienia Ducha Świętego, zawsze przypominali: "Błogosławieni i szczęśliwi jesteście z tego powodu, że możecie dzisiaj cierpieć dla imienia Chrystusowego. Gdy przyjdzie Pan, będziecie mogli być wśród tych, którzy wyjdą Mu naprzeciw i będą z Nim na całą wieczność, na zawsze". Radujcie się gdy to was spotyka dla imienia Jego. Ta porada radości w cierpieniach jest pocieszeniem i pokrzepieniem Pańskim dla nas, bo Jezus wie, że diabeł atakuje cierpiącego człowieka, gdy on cierpi, kusząc go, aby użalał się nad sobą. Pocieszający wie o tym z własnego doświadczenia (2Kor.1,3-11), że każdy człowiek potrzebuje rozradowania się w Duchu Chrystusowym, aby wygrać w próbie i ostać się. On potrzebuje ustawicznie patrzeć na Jezusa Zmartwychwstałego. To jest dzieło Boże w nas, zawsze trwać wiarą zakorzenieni i ugruntowani w Nim. Na tym właśnie polega nowe życie. To jest coś, co daje nam ludziom wejrzeć w te wieczne sprawy. Chwała Bogu za Jezusa, Który został ukrzyżowany i

zmartwychwstał. Mocne, zdecydowane odpowiedzi są najlepszym pocieszeniem dla pielgrzymów Pana.

Kiedy pojawił się problem grzechu wśród chrześcijan, wtedy Jan, mąż Boży wystąpił z Bożym lekarstwem skutecznym, aby oczyścić im oczy ku pełnemu patrzeniu na Pana Jezusa. Jan jako apostoł Pana Jezusa napotyka w ludzie Bożym na doświadczenia związane z ustępstwem wobec grzechu. Grzech zaczyna być usprawiedliwiany w ludzie Bożym i staje się czymś normalnym, a ci którzy grzeszą mają jeszcze śmiałość twierdzić, że trwają w społeczności z Bogiem. Apostoł Jan wkracza do akcji, docierając do nich z Bożą prawdą rozjaśniającą ciemności kłamstwa, a równocześnie pokazując wyraźnie zwycięstwo nowego życia w Chrystusie nad starym życiem w grzechu. Czytajmy 1 List Jana 1 rozdział od 5 wiersza. "A zwiastowanie to, które słyszeliśmy od Niego i które wam ogłaszamy jest takie, że Bóg jest światłością, a nie ma w nim żadnej ciemności. Jeśli mówimy, że z nim społeczność mamy, a chodzimy w ciemności, kłamiemy i nie trzymamy się prawdy". Jego mocne, rzetelne Słowa stawiają człowieka znowu w Chrystusie, jakby potrząsają nim przed Bogiem i dają mu się opamiętać. On nie mówi "ja jestem także grzesznikiem jak i wy, a więc nie dziwny się, że wszyscy grzeszymy". On tego nie mówi o sobie. Jan mówi: "Jezus przeze mnie mówi te słowa, abyście nie grzeszyli". Jezus jest Orędownikiem, Który oręduje za naszymi grzechami. Gdyby ktoś zgrzeszył, może wiedzieć i ma pamiętać o tym, że Jezus jest Orędownikiem i wstawia się za nim, aby mógł powstać i pójść dalej. Apostoł Jan nie mówi (jak niewiarygodnie to by brzmiało, gdybyśmy takie słowa przeczytali w jakimś nowym przekładzie Biblii na przykład w 2 rozdziale i wierszu 6): "No wiecie, ja też jestem grzesznikiem. Tam błędę i tam błędę, każdy gdzieś błądzi w rezultacie bracia". On tego nie mówi, on nie używa diabelskich metod. On wie, że złe rozmowy psują dobre obyczaje. On przeprowadza z nimi Bożą rozmowę i kiedy dochodzi do przyczyny choroby mówi: "Każdy kto grzeszy, z diabła jest". To jest mocne cięcie i potrząśnięcie. Ale zaraz za tymi słowami oświecającymi przyczynę choroby podaje też i lekarstwo, mówiąc: "A Syn Boży na to się objawił, aby zniweczyć dzieła diabelskie. Kto z Boga się narodził, grzechu nie popełnia, gdyż posiew Boży jest w nim, i nie może grzeszyć, gdyż z Boga się narodził". Jeżeli z Boga jesteście, nie będziecie grzeszyć. Tak wygląda wyjście każdego męża Bożego do walki o stan Kościoła i tak, jak i w tych wcześniej przytaczanych doświadczeniach Kościoła znowu użyte zostaje mocne Boże Słowo podane po to, żeby uratować Bożego człowieka. I jest to znowu Jezus zmartwychwstały, gdyż tylko w Nim możemy mieć nowe życie. "Kto z Boga się narodził nie grzeszy". Kiedy Jezus Chrystus wstał z martwych, Bóg powiedział: "Oto dziś wzbudziłem cię, dzisiaj cię zrodziłem". To jest nasze zrodzenie w Chrystusie zmartwychwstałym. Czyli kto z Boga się narodził, nie grzeszy. I znowu odpowiedzią jest nowe życie, z Boga, nie z nas.

Następnym problemem, o którym chciałbym abyśmy teraz porozmawiali jest problem wiary. Problem ten zaistniał już w czasach apostołskich i w Biblii mamy zawarte pouczenia, które są doskonałą lekcją dla nas dzisiaj wierzących, jak powinniśmy reagować, będąc pełnomocnikami Boga, na podobne problemy istniejące w naszych czasach. List do Hebrajczyków jest potężną odpowiedzią apostołską na problemy wiary. Zobaczmy, że te wszystkie ataki, które my dzisiaj przeżywamy oni przeżywali także. Apostołowie, jak też i inni uczniowie Chrystusa, którzy stali w Chrystusie, wkraczali wtedy mocno do akcji. Juda pisze: "A ja wam przypominam, abyście wrócili do waszej pierwszej wiary". Wśród tych, do których pisał Juda, był wielki problem z wiarą opartą całkowicie na Chrystusie. Ci, którzy wcześniej uwierzyli w Jezusa, teraz zaczęli tracić tę wiarę i biegać wokół różnych rzeczy, które im nic nie dawały. Zaczęli słuchać fałszywych nauk ludzi, którzy weszli w obłąd i stracili kontakt z rzeczywistością. Bez Jezusa stali się oni jak te chmury bez wody. Piotr, Juda i można powiedzieć Paweł w Liście do Hebrajczyków, ruszają mocno i zdecydowanie, aby rozbić wroga. Są jak żołnierze i strażnicy, którzy stojąc na straży, zobaczyli

zagrożenie i wkraczają do akcji. Jak wkraczają? Ze Słowem Bożym mówiącym o tym, że Bóg nie ma upodobania w tych, którzy tracą wiarę, cofają się i giną, ale w tych, którzy wierzą i trwają w Chrystusie.

Jakub pisze, że jeżeli człowiek przychodzi do Boga i prosi bez wiary z powątpiewaniem, to niech nie myśli sobie, że coś otrzyma od Boga, gdyż Bogu nie podobają się ludzie o rozdwojonej duszy. Bóg nie ma w takich ludziach upodobania. Bóg miłuje takich, którzy przychodzą do Niego z wiarą i spodziewają się, że otrzymają to, o co proszą, gdyż oni przychodzą według Bożej lekcji. Jaką lekcję dał Jezus? Powiedział tak: "Kto trwa we Mnie i wypełnia przykazania Moje, ten niech prosi, a otrzyma to, o co poprosił". Z takim Bożym pouczeniem wychodzi Jakub naprzeciw wroga atakującego Kościół: "Trwając w Chrystusie przez wiarę, możemy przychodzić do Boga i prosić, a otrzymamy od Niego to, o co prosimy". Mocne i zdecydowane pouczenie, a dopięciem tego wszystkiego jest: "Sprawiedliwy z wiary żyć będzie". Jeżeli oni tracili wiarę tak jak Galacjanie, to zawsze wiązało się to z ich odwracaniem się od Chrystusa ku czemuś z mądrości człowieka myślącego o tym co ludzkie. Zawsze wtedy, gdy oni odwracali się od Chrystusa, co groziło im tragedią zatracenia, wkraczało Słowo wiary podawane im przez pełnomocników Jezusa Chrystusa i pokazywało ponownie, że przecież wierzymy w Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, Który wczoraj, dziś i na wieki jest Ten Sam. Wierząc w Niego, spodziewamy się, że On wróci tu na ziemię, i dlatego zawsze chcemy być przygotowani na spotkanie z Nim. Jezus zadaje pytanie: "czy Ja znajdę wiarę na ziemi, gdy przyjdę?". On przyjdzie tylko po tych, którzy wierzą. Dlatego też Jego pełnomocnicy zawsze walczą o to, aby Pan spotkał wiarę na ziemi gdy przyjdzie, gdyż jest to bliskie sercu Jezusa. Oni pracują w tym kierunku, żeby na ziemi byli ludzie, którzy wierzą w Jezusa. Oni wykonują tę pracę rzetelnie, mówiąc mocno i wyraźnie o tym, że Ojciec posłał Syna po to, aby każdy Jego uratowany trwał i wytrwał do końca w sprawiedliwości wiary w Jezusa, gdyż "bez wiary Bogu podobać się nie można". Znowu mocne, zdecydowane Słowa płynące z wiary czynnej w miłości do Jezusa i Kościoła, aby problem utraty wiary mógł być rozbity i aby wiara powróciła z powrotem do swoich praw, jako jedyny zakon dany Kościołowi Jezusa Chrystusa.

Wiele problemów pojawia się w naszym codziennym pielgrzymowaniu. Jak możemy sobie z nimi poradzić? Słowo Boże jest odpowiedzią, jest jak miecz obosieczny, który tnę i odcina te wszystkie straszne rzeczy.

Apostoł Paweł napisał, że wszystko poddaje Jezusowi. "Należę do Niego we wszystkim" - powiedział Paweł. Zobaczcie, to jest tak piękne. Zaczynam teraz coraz bardziej rozumieć, jak Paweł musiał być zachwycony Jezusem, gdy pisał w Liście do Galacjan, w 2 rozdziale i 20 wierszu, te słowa: "Już nie żyję ja, lecz żyje we mnie Chrystus". Zachwycony Chrystusem mówi: "Nareszcie mogę żyć, bo już nie żyję ja, ale we mnie żyje Chrystus". Był zachwycony Chrystusem, bo On dał mu nowe życie, którego Paweł nie mógł wziąć sobie sam. Starał się, walczył, według zakonu był człowiekiem bez nagany, a w rezultacie musiał wszystko uznać za śmiecie, bo nie rozumiał Boga w działaniu. Nie rozumiał Go mimo, że trwał w gorliwości, ponieważ była to gorliwość nierozsądna. A kiedy stanął na jego drodze Jezus i Paweł został zachwycony Nim, powiedział: "Nareszcie jest ktoś, kto może we mnie uczynić to, co jest zgodne z wolą Boga. Jest ktoś, kto może obrócić całe moje jestestwo w kierunku Boga i uczynić ze mnie wykonawcę Bożej woli. Może sprawić, żebym podążał zgodnie z zamysłem Boga w zachwycaniu się Nim". Paweł dawał tę lekcję zachwyty Chrystusem każdemu z wierzących ludzi. Powiedział: "Tak jak ja postępuję i wy postępujcie. Zachwycajcie się Panem, gdyż On to wszystko dla nas wywalczył". Wszyscy pełnomocnicy Chrystusowi są ludźmi, którzy zostali zachwyceni Chrystusem i trwają w tym zachwyceniu. Ojciec

także jest zachwycony Chrystusem i wyraża to wobec uczniów Jezusa, kiedy na górze przemienienia mówi: "Oto Syn mój umiłowany, w którym znalazłem upodobanie, jego słuchajcie". A czytając Dzieje Apostolskie, w 3 rozdziale znajdujemy te błogosławione słowa, w których Bóg Ojciec, Bóg Abrahama i Izaaka i Jakuba, uwielbił Jezusa: "Bóg Ojców naszych uwielbił Swego Syna Jezusa, którego wy wydaliście i zaparliście się przed Piłatem, który uważał że należało Go wypuścić na wolność. Wy jednak zaparliście się Świętego i Sprawiedliwego i prosiliście o ułaskawienie wam mordercy i zabiliście Sprawcę Życia, którego Bóg wzbudził z martwych, czego my świadkami jesteśmy". Bóg wzbudził Jezusa z martwych, uwielbił Go, a w Nim i nas uwielbił. Bo w Nim i my wstaliśmy z martwych. Jak bardzo ważne jest zachwycać się Panem i kosztować Go. Poznawać te Słowa, kosztować je patrząc na Jezusa, a wtedy te słowa "w Chrystusie", "dla Chrystusa", "przez Chrystusa" nabiorą dla nas odpowiedniej wartości. Jesteśmy szczęśliwi, bo one kierują nas ku temu, że przez Chrystusa, dla Chrystusa i w Chrystusie możemy mieć społeczność z Bogiem i zmierzać ku wieczności z Nim, bo Jezus jest naszą Droga, Prawdą i Życiem. Dopiero zachwyceni Nim w każdym naszym doświadczeniu, jak też w zetknięciu z doświadczeniami innych będziemy gotowi wygrać i osiągnąć cel wiary naszej, to jest zbawienie dusz.

Problemy trzymają nas dopóty, dopóki nie zachwycimy się Chrystusem. Sami ich nie pokonamy, to jest bariera, którą postawił sam Bóg. Tylko ludzie zachwyceni Chrystusem przekroczą wszystkie bariery i nic ich nie zatrzyma. Ludzie, którzy zakochali się w Chrystusie wygrają wszystkie bitwy i obłęd jaki przyjdzie na tę ziemię nie dotknie ich. Niech Pan będzie uwielbiony za to, że w Swoim miłosierdziu poprzez doświadczenia jakie przeżywamy każdego dnia pielgrzymki chce pokazać nam jeszcze to, czy jest to zachwycenie się Chrystusem jako Bożą odpowiedzią na wszystkie doświadczenia, czy może jeszcze gdzieś nam nie dostaje w tym zachwyceniu. Jeżeli nie dostaje nam i ulegamy w doświadczeniach zniechęceniu, to Bóg mówi do nas: "Za mało, za mało, za mało uwielbienia mojego Syna w pełni. Za mało uwielbiasz Mojego Syna, za bardzo zwracasz uwagę na siebie. Za bardzo Mnie absorbujesz sobą, a ja chcę żebyś był zaabsorbowany Moim Synem Jezusem Chrystusem, żebyś w Nim znalazł całe swoje szczęście i zwycięstwo". Bóg w Nim dał to wszystko. Ludzie często absorbują Ojca swoimi rzeczami, a Ojciec mówi: "Dziękuj Mi za Jezusa, dziękuj za to, że Ja dałem ci Jezusa, żebyś w Nim miał drogę powrotu do Mnie. Nie zwracaj mi głowy tymi rzeczami, które powinieneś dawno już zostawić. Nie psuj moich dobrych obyczajów w relacji między Mną a tobą przez głupie rozmowy; raczej zachwycaj się, dziękuj za wszystko, uwielbiaj Mojego Syna przed Moim obliczem. Bóg do nas kieruje te Słowa: "Gdy będziesz znał Mnie i Mego Syna to na pewno będziesz wtedy zachwycony tym kim stałeś się w Moim Synu, a poprzez Niego we Mnie i będziesz mógł pokonać wszystkie bariery, jakie postawiłem przed każdym człowiekiem, gdyż pozwolę ci je pokonać". Z Bogiem moim przesadzę mur, ale bez Boga nie dam rady. Mogę to zrobić dopiero z Bogiem. Kiedy On weźmie mnie ze Sobą i przeniesie poprzez te przeszkody, to żadna z nich nie będzie mogła stanąć przede mną jako mur nie do pokonania. Widzimy więc, bracia i siostry z naszych doświadczeń, że zbyt często chcemy pokonać mur bez Niego i rozbijamy się o ten mur. Potrzebujemy ufności, że tylko w Nim jest to możliwe, gdyż dane nam zostało to za darmo z łaski przez wiarę. Zachwyceni Nim, wstaniemy i pokonamy w Jego Duchu mur niemożliwości dla człowieka, będący jednak niczym wobec możliwości Tego, który go Sam postawił. Niech Pan będzie uwielbiony za cudowną łaskę Jego, że dał nam uwierzyć w Jezusa. Chciałbym jeszcze rozważyć z wami 2 List do Koryntian, 2 rozdział od 15 wiersza. "Zaiste, myśmy wonnością Chrystusową dla Boga wśród tych, którzy są zbawieni i tych, którzy są potępieni; dla jednych jest to woń śmierci ku śmierci, dla drugich woń życia ku życiu. A do tego któż jest zdolny? Bo my nie jesteśmy handlarzami słowa Bożego, jak wielu innych, lecz mówimy w Chrystusie przed obliczem Boga jako ludzie szczerzy, jako ludzie mówiący z Boga". Jest nam tak bardzo bliskie to, co Pan Jezus chce czynić w nas uczniach i pełnomocnikach Swoich.

Abyśmy mogli być wonnością Chrystusa, musimy być zakochani w Chrystusie, zachwyceni Chrystusem. Abyśmy mogli stać się wonnością Chrystusa, musimy najpierw znaleźć radość niebiańską w nieustannym trwaniu w społeczności z Nim. Gdy mamy problemy w jakichś sprawach, gdzieś nam nie dostaje i myślimy o co chodzi, to najpierw rozważmy to przed obliczem Ojca w czym nam nie dostaje? A Bożą odpowiedzią jest: "Niedostaje ci w Chrystusie, za mało jesteś zachwycony tym nowym życiem, którym jest Chrystus. Za mało jesteś zachwycony tą społecznością ze Mną w Chrystusie. Za mało jesteś zachwycony tym, że możesz przyjść do Mnie, Ojca twego i powiedzieć Mi w Duchu Mego Syna: ABBA OJCZE!". Tylko w Duchu Chrystusowym możemy Bogu powiedzieć: Ojcze, kocham cię. Ojcze tak pragnę byś czynił mnie podobnym do Swojego Syna. Ojcze, chcę, byś to czynił, bo miłuję Cię Ojcze.

Wiemy, że cały nasz umysł, całe nasze serce, dusza i siły muszą należeć do Ciebie Ojcze i Jezus musi napęłnić mój umysł, moje serce, aby tak było. W Jezusie jest wszystko to, co jest w myśli Bożej. Niech więc napęlnia nas Jezus, niech mieszka przez wiarę w sercach naszych, a my zakorzenieni w Nim, trwajmy w Nim mocno.

Niech Jezus będzie uwielbiony w nas tak, jak jest uwielbiony w Ojcu, niech On nas zachwyci i porusza nami. Niech nigdy nie porusza nami nic innego, jak tylko Jezus Chrystus, a wtedy będziemy płomienni Duchem służyć Panu, gdyż Duch przyszedł do nas po to, aby uwielbić Jezusa. Nie zabraknie nam nigdy niczego, dla uwielbienia Jezusa, gdy będziemy Nim zachwyceni. Ani w rozmowie z ludźmi, ani w szukaniu Bożego uzdrowienia czy Bożego cudu, czy cegokolwiek innego. Jeżeli w tym momencie Pan będzie nami kierował jako Swymi pełnomocnikami w danej sprawie, nie zabraknie nam niczego w realizacji tego, co On zaplanował. Gdy jesteśmy zachwyceni Chrystusem, uwaga nasza jest skupiona na Nim i wszystko w nas Jemu jest poddane. On wszystko podtrzymuje Słowem Swojej mocy, i tą Swoją mocą działającą w nas, może uczynić wszystko co zechce, abyśmy tylko wytrwali w Nim. Może wzbudzić umarłego do życia, może chromemu dać skakać, ślepemu widzieć, głuchemu słyszeć, a niemowie mówić. Może dać człowiekowi duchowo umarłemu powstać do życia wiary, gdyż Bóg dał Mu tę moc, aby Syn Boży miał pełną władzę nad wszystkim.

Bądźmy zachwyceni Chrystusem i niech On uczyni z nami to wszystko, co jest miłe Ojcu, a wtedy będziemy mogli wzdychać jak Duch Święty w wielkich westchnieniach uwielbiając Chrystusa językami, tłumaczeniem i prorocstwem, zgodnie z tym jak Duch będzie poddawał. Zobaczcie, ciało Chrystusa jest jedno, a każdy w tym ciele, jako Jego częśćka coś ma z Chrystusa i przekazuje to innym, a wtedy ciało staje się jedno w myśleniu, mówieniu i działaniu. Każda częśćka współpracuje w tym ciele w Duchu Chrystusowym. Nabierzcie zaufania do Pana, że jako częśćki wszczepione w to ciało, jeszcze zanim się narodziliście otrzymaliście swój dział w Kościele, w Ciele Chrystusa, aby Chrystus przez was mógł także ubłogosławić innych.

Ufajcie Panu i niech myśli wasze będą czyste i nieskażone, pełne Zmartwychwstałego Jezusa, a wasze stare życie niech pozostaje codziennie ukrzyżowane w Nim. Amen.